

## Działkowcy bezkarnie śmiecą w parku Kasprowicza



Maciej Orłowski 2012-09-26, ostatnia aktualizacja 2012-09-26 07:01:04.0

### Właściciele działek na terenie Parku Kasprowicza wyrzucają śmieci do okolicznych chaszczy oraz parkowych koszy. - Jesteśmy bezradni - mówi rzeczniczka straży miejskiej.

Chodzi o działki niedaleko Syrenich Stawów, położone pomiędzy zabudowaniami ul. Harcerzy a wybiegiem dla psów, biegnące wzdłuż ul. Arkońskiej. Cały teren ma ok. 10 ha.

Przez dziesięciolecia pozostawały one "dzikie", co oznacza, że ich właściciele nie płacili miastu za nielegalne zajęcie terenu. Jednak dwa lata temu miasto (prawdopodobnie po to, aby uniknąć nabycia ich przez działkowców na zasadzie zasiedzenia) podpisało z nimi umowę dzierżawy. Problem nie zniknął, bo do dziś działki nie mają swojego zarządcy ani wspólnego kontenera na śmieci. W efekcie działkowcy wyrzucają odpady z działek do okolicznych chaszczy albo do parkowych koszy na śmieci. Ich śladem idą inni mieszkańcy Szczecina, którzy urządzili sobie w okolicy nielegalne wysypisko.

- Sama byłam świadkiem, jak kobieta wyrzucała śmieci do kosza w parku. Zwróciłam jej uwagę, że tak się nie robi. Usłyszałam: "Czemu pani się mnie czepia, przecież wszyscy tak robią!" - mówi Wiktoria Jeremicz, która o tej sprawie wielokrotnie informowała straż miejską.

- Rzeczywiście, kilka dni temu otrzymaliśmy informację o dużym zaśmieceniu tamtego terenu - mówi w rozmowie z "Gazetą" Joanna Wojtach, rzeczniczka straży miejskiej w Szczecinie. - Śmieci zostały już posprzątane przez firmę sprzątającą. W zdecydowanej większości to worki podrzucone przez działkowców, choć były wśród nich również takie, które mogły zostać przywiezione przez kogoś z miasta. Problem jest sezonowy i maleje zimą, gdy działki przestają funkcjonować.

Wojtach dodaje, że nie mają żadnej możliwości wyegzekwowania od działkowców ustawienia kontenera na śmieci: - Mimo podpisania umowy dzierżawy pomiędzy działkowcami a miastem, ich status dalej się dla nas nie zmienia. Z jednej strony działki nie są zrzeszone w Polskim Związku Działkowców, przez co nie mają statusu rodzinnych ogrodów działkowych. Z drugiej strony nie jest to nieruchomości, od której moglibyśmy wymagać ustawienia kontenera na odpady. To taki twór, z którym nie wiemy, co zrobić. - I dodaje: - Będziemy prosić o opinię radców prawnych.

Umowę dzierżawy z działkowcami podpisał Zarząd Budynków i Lokali Komunalnych w Szczecinie. I to on ma możliwość egzekwowania od działkowców utrzymywania porządku.

- Wczoraj wpłynęło do nas pismo ze straży miejskiej informujące o obecności w okolicy działek worków z odpadami - mówi Szymon Dominiak-Górski, rzecznik ZBiLK-u. - W reakcji na to oraz na państwa interwencję ZBiLK prześle na dniach do wszystkich dzierżawców pismo informujące ich o obowiązku utrzymania porządku na dzierżawionym terenie. W przypadku braku reakcji będziemy nakładać sankcje. Łącznie z wymówieniem umowy dzierżawy i sprzątnięciem na koszt śmiecającego. - I dodaje: - Wcześniej nie było takiego problemu. Jeśli nie będzie innej rady, zobowiązemy działkowców do postawienia kontenera na śmieci.

- Naprawdę przez dwa lata nie było takiego problemu? - pytamy.

- Nikt nas wcześniej o tym nie informował - odpowiada Dominiak-Górski.